NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok VI. Nowemiasto, dnia 11 lutego 1933. Nr. 6

Na Niedzielę Starozapustną.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza rodz. XX. wiersz 1—16.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie, stojące na rynku, próżnujące i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej: a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I zasię wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i nalazł drugie stojące i rzekł im: Co tu stoicie, cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich do pierwszych. Gdy tedy przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli i oni po groszu. A wziąwszy, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostateczni jedną godzinę robili, a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on, odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynię krzywdy. A zaś się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij, co twego jest, a idź; chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie; czyli mi się nie godzi uczynić, co chcę? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? Takci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Przedpoście.

Kiedy po domach waszych, szan. czytelnicy, rozchodzi się miła woń smacznych pączków, wtedy wiecie, że nadeszły zapusty, czas przed wielkim postem.

Kiedy w niedzielę Starozapustną czyli Siedemdziesiątnicę — Septuagesima — kapłan przystępuje do ołtarza Pańskiego w szatach koloru fioletowego, wtedy wiecie, że w życiu kościelnem zaczyna się okres nowy, okres t. zw. przedpostny.

Zanim jednak Kościół posypie głowy nasze popiołem w Popielcową środę na znak pokuty, to wprzód zamierza nas przygotować na ten święty czas, przez trzy niedziele przedpościa, niedziele zapustne.

Jak rolnik, nim zabierze się na wiosnę do pracy w polu, przegląda wprzód i przygotowywa narzędzia rolnicze, tak i my przez trzy tygodnie przedpościa przysposobić się mamy na post wielki; przygotować się na uprawę duszy w czasie wielkiego postu, zastanowić się nad tem, jak go spędzić zamierzamy z pożytkiem dla nieśmiertelnej duszy naszej.

Przedpoście więc jest przejściem — przełęczą — od wesołego okresu Bożego Narodzenia do poważnego czasu wielkiego postu.

Septuagesima-Siedemdziesiątnica! Taka jest nazwa kościelna dzisiejszej niedzieli. Dlaczego Septuagesima? Różni różnie tłumaczą tę nazwę. Jedni wywodzą ją stąd, że dawniej zaczynał się wielki post na siedemdziesiąt dni przed Wielkanocą. Czas średniowieczny zaś, tak bogaty w legendy i tłumaczenia symboliczne, chętnie przyrównywał Siedemdziesiątnicę do 70-letniej niewoli babilońskiej narodu wybranego, Izraela. Czas więc przedwielkanocny podobny jest do czasu niewoli żydowskiej w Babilonie. Jak bowiem żydzi w niewoli, tęskniąc za swą Ojczyzną, za Jerozolimą, tęskniąc za Syjonem, tą świętą w Jeruzalem górą, powiesili harfy swe na wierzbach, wzdłuż babilońskich rzek rosnących, tak i my chrześcijańscy pielgrzymi na ziemi tej żegnamy się dziś w kościelnem życiu z radosnem Alleluja i Gloria, bo nasze oczy zwrócone są w tęsknocie ku Syjonowi katolickiemu, ku niebieskiej ojczyźnie.

„Jakoż mamy śpiewać pieśń Pańską w cudzej ziemi?“ tak mawiali żydzi w niewoli nad rzekami babilońskiej ziemi. To zachowanie się Izraelitów w niewoli stawia Augustyn św. jako wzór nam chrześcijanom, abyśmy w należyty sposób używali dóbr ziemskich także i w czasie zapustnym. Rzeki Babilonu — mówi św. Augustyn — to wszystko to, co tu na ziemi miłujemy, a co tak szybko przemija — niepowrotnie, a my pamiętajmy o dobrach, które wiecznie trwają, a nigdy nie przemijają.

O zatamowanie zepsucia i zgorszenia.

List pasterski Ks. Biskupa Łomżyńskiego.

J. E. Ks. Biskup Stanisław Łukomski wydał list pasterski w sprawie dobrych obyczajów, podkopywanych przez szerzone ze wszech stron zgorszenie.

„Sposoby, jakiemi zły czyn wywołuje zgorszenie, są liczne. Wszystkie grzechy zwane cudzemi, nieobyczajne lub złośliwe opowiadania i śpiewki, klątwy, złorzeczenia i bluźnierstwa, dalej przewrotne pisma, niemoralne i bezbożne odczyty, obrazy i rzeźby, brudne przedstawienia, niewstydliwe zawody i kąpieliska, nieskromne namowy i uczynki, łamanie chrześcijańskich zasad małżeńskich, wykraczanie przeciwko nakazanym obowiązkom religijnym, jak zaniedbywanie słuchania mszy św., przyjmowania Komunji św. wielkanocnej, zachowania przepisanych postów — oto czyny, wywołujące u bliźnich zgorszenie. Do nich zaliczyć należy jeszcze urządzanie w czasie nabożeństw niedzielnych lub świątecznych popisów publicznych, pochodów, wycieczek, polowania i innych zajęć, odciągających chrześcijan katolików od spełnienia przez nich religijnych obowiązków".

A dalej, przystępując do szczegółowego omówienia tych dróg zgorszenia, mówi:

„Unikajcie słów gorszących, jakiegokolwiek rodzaju, unikajcie rozmów i żartów nieobyczajnych, bo one zapadają głęboko w wyobraźnię zwłaszcza młodzieży i niszczą zwolna duszę tak, jak rak złośliwy toczy organizm człowieka".

„...niech w każdym katolickim domu nie zaniedbywa się pacierza, niech rodzice świecą co do tego przykładem dzieciom, aby dzieci z ich zaniedbania pacierza nie miały zgorszenia".

„Zgorszenie wywołują też różnego rodzaju wycieczki, popisy, pochody, urządzane podczas nabożeństw kościelnych w dni święte". Wzywa przeto, aby wierni przynajmniej w przedpołudnie niedzielne i świąteczne nie urządzali żadnych widowisk, zawodów, pochodów i tym podobnych publicznych zgromadzeń".

„Zgorszenie sieją dalej pisma, wierze i Kościołowi Chrystusowemu wrogie, książki o takiej treści i wykłady publiczne lub na tak zwanych kursach wygłaszane".

„To samo powiedzieć należy o t. zw. dziełach sztuki, nie liczących się z wymogami chrześcijańskiej moralności, z których bije ten sam wyuzdany poganizm, jaki doprowadził świat starożytny do upadku. Jeśli złe dzieła się mnożą, a dzieła katolickie nie mogą się dostatecznie rozwinąć, jeśli tyle nieprzyzwoitych obrazków jest na ścianach, a rzeźb pod ścianami, winą to wielką katolickiej inteligencji, która, popierając tamte grzechy, a zaniedbując wydawnictwa i dzieła sztuki katolickie, zaniedbuje swój szczytny obowiązek czynnego katolika".

Katolicy nie powinni pozwalać na to, aby przez złe odczyty naruszano świętą naszą katolicką wiarę i jej moralne przepisy: niech odważnie protestują przeciwko takiej antykatolickiej propagandzie. — „Wspinajmy się wszyscy coraz wyżej po szczeblach oświaty i wiedzy, ale unikajmy drabin, których szczeble nagryzione są przez robactwo niewiary i niemoralności".

„Podobnie niech katolicy zachowują się wobec sztuk tea-

tralnych, scenicznych występów oraz wobec tańców, obrażających uczucia moralne".

Następnie, przechodząc do zgorszenia, szerzonego przez źle pojęte t. zw. wychowanie fizyczne, pisze:

„Wołać więc musimy wielkim głosem przestrogi do władz państwowych i samorządowych, do szkół i organizacyj młodzieży, do rodziców i wszystkich, którym zdrowie moralne narodu i przyszłość Polski są drogie, którzy rozumieją jeszcze potrzebę obrony w narodzie kultury chrześcijańskiej, moralności, od Boga nam danej i czystości obyczajów — wołać musimy o zatamowanie tego potoku zepsucia, zgorszenia, zmysłowości, który coraz więcej wzbiera i grozi zerwaniem ostatnich już tam uczciwości".

„Społeczeństwo w poszczególnych miastach i wsiach niech się domaga od władz, aby nie dozwalały gorszenia mieszkańców przez osoby, wyzute już ze wstydu i uczuć moralnych".

Wreszcie omawia zgorszenie, wywoływane odstępstwami od Wiary św., zrywaniem małżeństw i łączeniem się w inne nieprawe związki.

„Odpowiedzialność za mnożenie się tych objawów rozluźnienia obyczajów ponoszą także ci katolicy, którzy je w swoich kołach i między swoimi znajomymi tolerują".

Kończąc zaś, Ksiądz Biskup pisze:

„Przeto zwalczajmy wytrwale wszelkie zgorszenie i jego źródła, nawołujmy wszystkich dobrej woli do współpracy w tej walce i módlmy się do Jezusa, dawcy dobra, o Jego pomoc w tej akcji! Czy dozwolimy, aby się ludzkość tarzała w zmysłowem upodleniu, aby rozwiązłość gorszycieli kradła dla piekła duszę, już na drodze do zbawienia się znajdujące?" I zachęca, „abyśmy nie zapominali o tem, że jesteśmy obrazem Boga i że całe nasze ziemskie życie powinno być odzwierciedlaniem Bożej świętości i piękności. Jesteśmy też braćmi Chrystusa Pana, bądźmy Jego wyznawcami o czystem sercu i czystych obyczajach, abyśmy Boga kiedyś oglądać mogli".

Przeniesienie Papieża.

Doczesne szczątki Papieża Wiktora I., który poniósł śmierć męczeńską za rządów Trajana, przeniesione zostały uroczyście z klasztoru pod Neapolem do Desio. Papież ów zwołał synod, który orzekł, w jakim dniu ma być obchodzone święto Wielkiej Nocy i zagroził ekskomuniką każdemu, ktoby do tego zarządzenia nie zastosował się.

Wiedz i to, że cię Bóg chłostą zmusi do zrobienia tego, czego sam nie wypracujesz i czego się sam nie domyślisz. Słowacki.

Jak długo nie przestaniesz się modlić, `bądź przekonany, że miłosierdzie Boskie przypadnie ci w pomoc. Sw. Augustyn.